

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 10
(1849)
2017

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • PAŹDZIERNIK • CENA 2 ZŁ



Różaniec modlitwą serca

„Nigdzie drogi Chrystusa i Maryi nie jawią się tak ściśle złączone, jak w Różańcu. Maryja żyje tylko i wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa!”

(Rosarium Virginis Mariae, 15)

„Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów” (Łk 11, 1). W odpowiedzi na tę prośbę Pan powierzył swoim uczniom i swojemu Kościołowi podstawową modlitwę chrześcijańską „Ojcze nasz”.

Z czasem dodano do nich słowa wypowiedziane przez świętą Elżbietę w czasie nawiedzenia: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1,42). Modlitwa „Zdrowaś Maryjo” w swej istotnej, głównej części jest więc objawioną przez Boga prawdą, którą my tylko powtarzamy. Włączamy się w nurt pochwały, którą pod adre-

nadania trwałości dziełu założył bractwo Różańca świętego w Douai w 1470 r. Za nim poszli następni. Według przekazów Matka Boża przekazała bł. Alanowi piętnaście obietnic przeznaczonych dla osób, które będą wiernie odmawiać Różaniec.

Nazwa Różańca wywodzi się ze średniowiecza, kiedy to stworzony świat traktowano jako księgę o Panu Bogu, a w przyrodzie dopatrywano się rzeczywistości duchowych. Szczególną rolę pełniły



Dysputa z uczonymi w Pawie, Duccio

Pierwsze reguły zakonne zobowiązywały mnichów do wielokrotnego powtarzania właśnie tej modlitwy. Reguła benedyktyńska na przykład jeszcze w XI wieku nakazywała braciom zakonnym codziennie odmawiać 150 razy „Ojcze nasz” na wzór kapłańskiego oficjum złożonego ze 150 psalmów.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa odczuwano także potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę. Dlatego w XII wieku utrwalił się w Kościele zwyczaj odmawiania pozdrowienia, którym w scenie zwiastowania Anioł przywitał Maryję: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,28).



Przemienienie na Górze Tabor

sem Maryi pierwszy skierował sam Stwórca.

Z czasem do modlitwy „Ojcze nasz” zaczęto dodawać „Zdrowaś Maryjo”, i tak te dwie modlitwy dały początek Różańcowi. Za ojca Różańca uważa się dominikanina Alana z La Roche (1428 – 1475). Jemu to właśnie Różaniec zawdzięcza swój wygląd: podział na 15 dziesiątek, które razem tworzą 150 pozdrowień anielskich i 15 tajemnic do rozważania. Tak ułożony Różaniec zakonnik, który był żarliwym propagatorem tej modlitwy, nazwał Psalterzem Maryi. Dla



Biczowanie Chrystusa, Cimabue

w tym świecie kwiaty, ofiarowywane często Bogu i ukochanym osobom. Modlitwy traktowane były jako duchowe kwiaty. I dlatego odmawianie Różańca porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Stąd modlitwę tę nazwano wieńcem z róż, czyli Różańcem.

Początkowo owa modlitwa znalazła się w formularzu mszalnym na święto Zwiastowania. Potem stała się modlitwą prywatną. Żywe pragnienie nieustannej modlitwy, jako odpowiedzi na zachętę Jezusa: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” [Mt 26,41] i św. Pawła: „Nie-

ustannie się módlcie” [1 Tes 5,17], prowadziło do poszukiwania łańcuchów do zapamiętania formuł, które pomogłyby żyć w ciągu dnia w Bożej obecności. Przez całe średniowiecze wśród tych ulubionych formuł modlitwy była „Zdrowaś Maryjo”. Najstarsze świadectwo zwyczaju jej powtarzania, jako modlitwy prywatnej, pochodzi z IX wieku. Popularyzowana w wieku XI-XII przez cystersów i benedyktynów praktyka ta rozkwitła. „Zdrowaśkę” odmawiali zarówno duchowni jak i świeccy, niektórzy nawet po kilkaset razy dziennie. Odmawiano ją obok Psalmów lub razem z nimi albo zamiast nich. Na przykład krewna św. Bernarda z Clairvaux codzien-

nym. Istotą modlitwy różańcowej jest rozmyślanie, wręcz kontemplacja serca Jezusa i Maryi w różnych sytuacjach Ich życia. Przez kontemplację życie Jezusa i Maryi staje się naszym życiem. Ojcowie Kościoła mówią, że stajemy się tym, co kontemplujemy. Gdy kontemplujemy Jezusa i Maryję, upodabniamy się do Nich, nabywamy z czasem Ich pokorę, łagodność, miłosierdzie, radość, miłość i pokój; Ich piękno. Wielu ludzi jest przekonanych, że głębsza modlitwa to sprawa zakonów kontemplacyjnych, ascetów, świętych, wybrańców Bożych. A przecież jest ona dostępna każdemu, bo jest tak prosta, jak oddychanie.

sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim” (Papież św. Jan Paweł II).

Do Polski Różaniec sprowadził św. Jacek Odrowąż (1185 – 1257). Jako młody kapłan wyjechał do Włoch i tam zetknął się ze św. Dominikiem i jego zakonem. Zafascynowany jego nauczaniem, po powrocie do Krakowa w 1222 r. założył polską prowincję tego Zakonu. Był wierny słowom św. Dominika, który go prosił, by wziął „te paciorki Różańca, tę Księgę Maryjną i siał te ziarna w swojej ojczyźnie”.

Św. Ojciec Pio – największy stygmatyk XX w., nie rozstawał się z Różańcem. Odmawiał go wszędzie: w celi, w zakrystii, na korytarzu, wchodząc po schodach



Chrystus łożony i cierniem koronowany, Hieronim Bosch

nie recytowała cały Psalterz, a ponadto w pewne dni odmawiała 300 Zdrowaś Maryjo, a w święta Maryjne – aż 1000 razy (chodzi o bł. Ascelinę Boulancourt (XII w.).

Różaniec jest przede wszystkim modlitwą serca. Modlitwa serca – oto tajemnica modlitwy różańcowej. Nie wystarczy odmawiać dziesiątki Różańca, ale trzeba także rozważać treści zawarte w tajemnicach różańcowych, które są niczym innym jak tajemnicami naszego zbawienia. Poprzez rozważanie różańcowych tajemnic wsłuchujemy się w Boży głos, który mówi nam, jak żyć, aby osiągnąć zbawienie i jak pomóc w tym in-



Droga na Kalwarię

„Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego (Ave Maria) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. [...] Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez – można by powiedzieć – Serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki Różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy są nam najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten



Koronacja Matki Boskiej, Fra Angeiico

i schodząc z nich, w dzień, o świcie i w nocy. Wielokrotnie podkreślał, że Różaniec jest narzędziem łaski, cennym elementem życia wewnętrznego. Polecał tę modlitwę wielu ludziom: „Jeżeli Matka Boża wszędzie, gdzie się objawiała, polecała Różaniec, to miała ku temu powody”. Krótko przed śmiercią wypowiedział słowa: „Kochajcie Maryję i czyńcie wszystko, co możecie, aby ludzie Ją kochali. Odmawiajcie ku Jej czci Różaniec. Czyńcie to zawsze”.

Wraz z kolejnymi dziesiątkami Różańca przesuwają się przed naszymi oczyma Jezus w sytuacjach radosnych, apostołskich, bolesnych i chwalebnych. Przez nie patrzymy na wszystko, co nas spotyka.

Starokatolicy pionierami ekumenii (8)

Postawa ekumeniczna Kościoła Polskokatolickiego jasno wynika z uchwały podjętej na I Synodzie w Warszawie (27-29 czerwca 1928). W dokumencie tym czytamy: „Kościół Narodowy zajmuje przychylnie i braterskie stanowisko wobec wszystkich Kościołów chrześcijańskich i chce pracować i pozostawać z nimi w stosunku wolnego zrzeszenia z wolnym, równego z równym. Z Kościołami, które uznają sakrament kapłaństwa i sukcesję apostołską (...) pozostaje w stosunku najbardziej zaprzyjaźnionym (...). Kościół Narodowy szanuje każdy Kościół chrześcijański, który w imię Boże niesie ludziom światło Ewangelii Chrystusowej i jego pociechę i ukojenie duchowe. Nie gardzi nikim, nie chce nikogo poniżać, ale zastrzega sobie wolność słowa nawet wobec najpotężniejszych, najstarszych i najczcigodniejszych Kościołów, bo wierzy, że Opatrzność powołała go do głoszenia prawdy ewangelicznej wedle jego własnych przekonań, a prawda to najświętsza rzecz na świecie”. (Cytat z „Polski Odrodzonej” 1928, nr 16, s. 4).

Uchwała ta znalazła żywy odzew wśród wszystkich mniejszościowych wyznań chrześcijańskich w Polsce. Potrzebę braterskiej współpracy ekumenicznej akcentują także następne Synody Kościoła Polskokatolickiego.

Kościół Polskokatolicki jest członkiem Światowej Rady Kościołów i Konferencji Kościołów Europejskich. Duchowni polskokatolicy są współzałożycielami Polskiej Rady Ekumenicznej (skrót: PRE) i biorą aktywny udział w jej pracach.

Załączków PRE należy szukać już w ekumenicznych zebraniach konspiracyjnych, które odbywały się od 1940 r. w Warszawie. Uczestniczyli w nich przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich: ewangelicko-augsburskiego, reformowanego, metodystycznego, mariawickiego, narodowego oraz chrześcijan ewangelicznych. W



1942 r. doszło do ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Ekumenicznej, a w marcu 1944 r. do podpisania Wyznania Wiary Polskich Chrześcijan (Konfesja Polska). Właściwe ukonstytuowanie się PRE nastąpiło na posiedzeniu w listopadzie 1946 r. w Warszawie, z udziałem 12 Kościołów chrześcijańskich. Przyjęto wówczas tymczasowy statut i wybrano władze. Nowy statut został opracowany i uchwalony w 1958 r. Rozszerzenie działalności PRE pociągnęło za sobą konieczność nowelizacji tego statutu, co nastąpiło w kwietniu 1967 r. (PRE jest stowarzyszeniem zarejestrowanym,

posiadającym osobowość prawną). Do rejestru stowarzyszeń i związków wyznaniowych PRE została wpisana na mocy decyzji (...) z dnia 28 sierpnia 1958 r. (nr III/22/38/58). Obowiązujący statut został uznany decyzją dyr. Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 15 kwietnia 1967 r. nr NK-803/23/4/67. Tekst w: W. Wysoczański: *Prawo wewnętrzne Kościołów i Wyznań nierzymskokatolickich w PRL*, Warszawa 1971, Z. W. „Odrodzenie”, s. 370 – 376).

(Fragmenty książki Bpa Wiktora Wysoczańskiego: „Polski nurt starokatolicyzmu”, Warszawa 1977).

Historyczne, teologiczne i prawnokościelne podłoże powstania starokatolicyzmu (10)

Wnikliwe dociekania ks. J. Langena († 1901), profesora egzegezy Nowego Testamentu w Uniwersytecie Bońskim, na podstawie skrupulatnie pozbieranych przez niego tekstów i faktów wykazały, że do XIII w. nauka o uniwersalnym episkopacie i nieomylności papieskiej była jeszcze obca Kościołowi, i to zarówno w teorii, jak i praktyce. Pominijmy tu, oczywiście, pierwsze początki systemu papieskiego, ugruntowywanego przez papieży oraz ich teologów i kanonistów. Toteż ks. Y. Congar, powołując się właśnie na badania ks. J. Langena i analizując eklezjologię w szczytowym okresie średniowiecza, pisze: „W działalności nauczycielskiej, którą wyraźnie przyznaje się papieżowi, chodzi raczej o jakość religijną, którą Rzym zawdzięczał temu, że był miejscem męczeństwa i grobów Piotra i Pawła. Piotr – to wiara. Paweł – to zwiastun wiary. Kościół rzymski ukazuje się jako wzór, ponieważ jest Kościołem Piotra, który jako pierwszy i w sposób mogący służyć za przykład wyznał wiarę Chrystusa (...)”.

Przedstawione fakty pozwalają na sformułowanie dla prowadzonego wywodu wniosku, że papieskie roszczenia do prymatu w obecnej formie utrwaliły się niezależnie od tego, jak wygląda jego uzasadnienie na podstawie Pisma Św. i Tradycji pierwotnego Kościoła. Bp U. Küry pisze, że „jeżeli nawet wchodziło w grę wiele innych bardziej godnych szacunku motywów” (jak szczerza troska o jedność Kościoła) i jeżeli historycznie niektóre sprawy są sporne, to jest faktem, że „kurialnemu papieżowi w jego dzisiejszej formie brak historycznej podstawy (...)”.



Św. Augustyn spierający się z donatystami – obraz Charlesa-André van Loo (XVIII w.)

Przeciwko narastającemu centralizmowi papieskiemu wystąpili m.in. Bernard z Clairvaux († 1153), Piotr Olivi († 1298), Jan Wiklef († 1384), Jan Hus († 1415) i in. Do wystąpień waldensów, wiklefitów i husystów nawiązali w XVI w. reformatorzy, którzy w ostrej formie zaatakowali papieża jako instytucję i cały ówczesny ustrój kościelny. Pragnęli oni żyć nie według sztywnych norm prawa kanonicznego, lecz według zasad Ewangelii. Od 1054 r., czyli od czasu zerwania jedności kościelnej między Wschodem i Zachodem, reformacja była największym wstrząsem w katolicyzmie. Poprzez kolejny, wielki rozłam, tym razem w łonie Kościoła zachodniego, nastąpiło dalsze zmniejszenie obszaru jurysdykcji papieskiej.

Zagrożone w swych podstawach papieżstwo na ataki te zareagowało bardzo energicznie. To też wymierzony przeciw reformacji Sobór Trydencki (1545 – 1563) z całym naciskiem podkreśla prawowity charakter Kościoła papieskiego, podejmując zarazem pró-

bę ścisłego powiązania czynników duchowych z nakazami dyscyplinarnymi i kanonicznymi. Zdobytę wcześniej uprawnienia przez biskupów rzymskich zostają odzwierciedlone w dekretach soborowych. Jednakże papieżowi, mającemu do swej pomocy zakon jezuitów, nie udaje się zahamować ruchów reformatorskich, z coraz większą śmiałością podnoszących potrzebę powrotu do zasad wiary i życia pierwotnego chrześcijaństwa. Na zachodzie Europy z całą ostrością ujawniły się prądy o tendencjach antypapieskich. Są to, oczywiście, nurty różnorodne tak pod względem swych celów, jak i aspiracji teologicznych.

III

O tym, jak żywe były w umysłach teologów, biskupów oraz władców świeckich idee episkopalne, w szczególności zaś demokratyczna idea wyższości soboru nad papieżem, świadczy m.in. przebieg soborów w Pizie (1409), Konstancji (1414 – 1418) i Bazylei (1431 – 1437), głównie zaś tych dwóch ostatnich.

cdn.

Śp. Biskup Tomasz J. GNAT (1936 – 2017)



25 czerwca 2017 r. do urzędu Biskupa Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP dotarła smutna wiadomość ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że w środę 21 czerwca 2017 r. zmarł emerytowany Biskup Senior Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego Tomasz J. Gnat.

Urodził się 2 grudnia 1936 r. jako syn Walentego i Róży Radeckiej Gnat w Wisconsin, Milwaukee (USA).

Po ukończeniu Seminarium Duchownego im. Savonaroli w Scranton, Pa w dniu 18 września 1958 r. z rąk Bp. Leona Grochowskiego otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze pw. Św. Stanisława Biskupa w Scranton, Pa. Do 1978 r. sprawował obowiązki duszpasterskie w wielu parafiach PNKK.

W 1978 r. Generalny Synod PNKK wybrał Ks. Tomasza Gnata biskupem. Sakrę biskupią otrzymał 30 listopada 1978 r. z rąk głównego konsekratora Pierwszego Biskupa Franciszka Rowińskiego w katedrze pw. Św. Stanisława Biskupa w Scranton, Pa. Od 1978 r. do 2011 r. Bp Tomasz Gnat pełnił urząd ordynariusza Diecezji Wschodniej PNKK z siedzibą w Manchester N. H. (USA).

W listopadzie 2011 r. przeszedł na emeryturę i do śmierci przebywał w domu rodzinnym w Dunmore, Pa.

Msza Święta pogrzebowa za Śp. Bp. Tomasza Gnata, przy udziale biskupów, kapłanów i wiernych, została odprawiona 27 czerwca 2017 r. w katedrze pw. Św. Stanisława Biskupa w Scranton, Pa. Śp. Zmarły pochowany został na cmentarzu parafialnym.

Śp. Zmarłego Biskupa Tomasza polecamy modlitwom wiernych parafii polskokatolickich.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...

Śp. Ksiądz Senior Stanley SKRZYPEK (1935 – 2017)

Zmarł 25 czerwca 2017 r. w USA.

Urodził się w Polsce w 1935 r. w Pustyni-Kozłowie. Wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i zgłosił się do Wyższego Seminarium Duchownego w PNKK im. Savonaroli w Scranton, Pa., które ukończył w 1958 r.

21 stycznia 1959 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Pierwszego Biskupa PNKK Leona Grochowskiego. 28 października 1972 r. został podniesiony do godności seniora przez bp. Antoniego Rysza.

Posługę kapłańską jako duszpasterz różnych parafii pełnił do śmierci, ostatnio jako proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Passaic, NJ.

Ksiądz Senior S. Skrzypek był bardzo zasłużonym kapłanem Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w USA. Wiele razy przybywał do Polski i gościł w parafiach polskokatolickich.

Mszy Świętej pogrzebowej w dniu 3 lipca 2017 r. przewodniczył bp Bernard Nowicki ordynariusz Diecezji Centralnej PNKK.

Śp. Zmarły pochowany został na cmentarzu East Ridgelawn w Clifton, w stanie New Jersey.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...

2 października – Świętych Aniołów Stróżów

Aniołowie (gr. *angelos* – zwiastun) „występują w wielu tekstach Pisma św. jako tajemnicze istoty, które nie należą do świata ziemskiego, a przecież kontaktują się z ludźmi i wywierają na nich wpływ. Aniołowie przedstawiani są przeważnie jako wysłannicy Boga, uosabiający Jego obecność i opiekę nad ludźmi oraz służący pomocą w dziele zbawienia” (*Słownik Teologiczny*).

Wysłannicy Boga

Zagubiliśmy dziecięcą ufność w opiekę skrzydlatych stworzeń, traktując je jako towarzyszy wieku dziecięcego. Tymczasem Anioł Stróż jest z nami aż do śmierci. I każdy z nas ma swojego Anioła Stróża. Te niebiańskie postacie, tak dawniej, jak i dziś przybywają do nas z różnymi zadaniami. Trzeba nam odkrywać ich obecność, przyjmować ich błogosławieństwo i słuchać wskazówek.

„Życie jest wielowymiarowe. Sięga aż do nieba. Tam są anioły, które nam towarzyszą, i które sprawiają, że nasze życie wydaje się cudowne” („Każdy ma swego anioła”, Anselm Grün).

Wśród ludzi przeważa obrazowe przedstawianie aniołów, a tak naprawdę chodzi o coś całkiem innego, bowiem może to być drgnienie duszy, intuicja, wyrazisty sen, dobroć lub wstawiennictwo innych ludzi. Nawet osoby materialistycznie pojmujący świat nieraz twierdzą, że w krytycznych momentach czuły opiekę jakiejś siły wyższej, dzięki której cało wychodziły z opresji.

Kult Aniołów Stróżów rozwinął się szczególnie w XVII w. W 1608 r. papież Paweł V pozwolił obchodzić Święto Aniołów Stróżów w pierwszy dzień zwykły po św. Michale. Od 1670 r. święto obowiązuje w całym Kościele. Kościół nie ogłosił wprawdzie nauki o Aniołach Stróżach jako prawdy wiary, jednakże jest ona dogmatem na podstawie nauczania Kościoła i ma swoje uzasadnienie w Piśmie Świętym. „Bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych



drogach” (Ps 91, 11). Z kolei św. Paweł Apostoł jeszcze wyraźniej pisze: „Czyż nie są oni wszyscy duchami, przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?” (Hbr 1, 14).

W brewiarzu św. Bernarda czytamy: „Aniołom swoim dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach”. Św. Bernard, komentując to zdanie, mówi: „Jakże wielką cześć powinny obudzić te słowa, jakąż wierność, jakąż ufność? Cześć z powodu obecności, wierność z powodu łaskawości, ufność z powodu opieki. Są przeto, są przy tobie, nie tylko z tobą, ale

i dla ciebie. Są, aby cię bronić, są, aby pomagać. Jakkolwiek wydającym polecenie jest Bóg, to jednak nie można nie okazywać im wdzięczności, skoro słuchają Go z tak wielką miłością, a nam przychodzą z pomocą w tak licznych potrzebach. Bądźmy przeto oddani, bądźmy wdzięczni tak niezwykłym stróżom. Odwdzięczajmy się im z miłością, czcimy, ile tylko potrafimy, ile powinniśmy. Jednakże cała nasza miłość, cała nasza cześć niech się zwraca ku Temu, od którego zarówno my, jak i oni otrzymujemy łaskę miłowania i czczenia, dzięki czemu sami zasługujemy na cześć i miłość”.

Św. Bernard zachęca, żebyśmy miłowali aniołów Bożych jako naszych współtowarzyszy życia, przewodników, opiekunów. „Teraz bowiem jesteśmy synami Bożymi, choć jeszcze nie widać tego w pełni (...). A zresztą chociaż jesteśmy słabymi dziećmi i chociaż czeka nas długa droga, czegoż mamy się lękać, strzeżeni przez tak wielkich stróżów?”.

Jakże ważna jest świadomość, iż nie jesteśmy sami, że Anioł Stróż – Boży posłaniec – czuwa, podpowiada dobre myśli, uczy, jak oprzeć się pokusie. Wystarczy wezwać go na pomoc, by doświadczyć, że oto nagle rzeczy niemożliwe stają się możliwe. To dobry duch, wysłany przez Boga, by pomagać człowiekowi w drodze do zbawienia. Stale żyjemy w cieniu jego przyjaznej obecności, a nawet coś więcej: aniołowie Boży mieszkają również w nas samych, w naszym wnętrzu. Są powiernikami i przyjaciółmi najbardziej intymnymi. Będąc w nas i z nami, nie przestają zarazem wpatrywać się w oblicze Boga. Wielu ludzi bardzo sobie ceni opiekę Anioła Stróża i modli się do niego prostą, dziecięcą modlitwą. Modlitwa ta jest pełna wiary i ufności, ale i prawdy teologicznej. Dlatego przyjęła się w nauczaniu Kościoła i należy do polskiego pacierza.

Jubileusz 45- lecia Parafii Polskokatolickiej w Kotłowie Sakrament Bierzmowania

23 czerwca w naszej parafii obchodziliśmy 45-lecie jej zorganizowania. W czasie Mszy św. 67 młodych ludzi przyjęło Sakrament Bierzmowania



Mszę św. celebrował Administrator Diecezji Wrocławskiej ks. inf. Stanisław Bosy wraz z proboszczem Parafii ks. Julianem Kopińskim, ks. dziek. dr. Tadeuszem Urbanem, ks. proboszczem Katedry Marii Magdaleny we Wrocławiu Piotrem Mikołajczakiem. Na uroczystą Mszę świętą zaproszeni zostali również goście: Pan Burmistrz Miasta i Gminy Mikstat Henryk Zieliński, Wójt Gminy Sieroszewice Czesław Berkowski, Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Mikstat Łukasz Dybul, Dyrektorzy Szkół: p. M. Kamiński i p. J. Nentwich, nauczyciele, Rada Parafialna, sołtys: sołtys wsi Strzyżew p. B. Biała i wsi Biskupice Zabaryczne p. T. Skoczylas, Prezes Gminnej Ochotniczej Straży Pożarnej z Sieroszewic p. M. Maciuszczak i wielu innych zacnych gości.

Uroczysta Msza św., jako wotum dziękczynno – błagalne za 45 lat istnienia naszej parafii, z kornym podziękowaniem

za opiekę Maryi Królowej Pani Kotłowskiej, zgromadziła nie tylko młodzież, ich rodziny, świadków bierzmowania, ale i rzesze wiernych z całej parafii.

Do tej, jakże ważnej chwili, młodzież przygotowywała się uczestnicząc w spotkaniach i nabożeństwach. "Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć szum z nieba, jakby uderzenie gwałtownego wichru i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić" (Dz 2,1-4).

Bierzmowanie jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. W sakramencie tym otrzymujemy dary Ducha Świętego, który jednoczy nas i umacnia, pomaga

nam modlić się i żyć po chrześcijańsku, abyśmy doszli razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego.

Podczas Eucharystii kandydaci aktywnie angażowali się w liturgii Mszy św. Liturgia rozpoczęła się od powitania Ks. Infulata w progach naszej świątyni. Podczas liturgii ks. Infulat zapytał młodzież, jakich łask oczekuje od Boga w Sakramencie Bierzmowania. Na pytanie to młodzież odpowiedziała, iż wszyscy pragną, aby Duch Święty, którego otrzymają, umocnił ich do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.

Głosząc homilię Ks. Infulat skierował ważne słowa zarówno do młodzieży, jak i parafian. Niech Duch Święty towarzyszy młodzieży na drogach dojrzałego, chrześcijańskiego życia.

Parafia Kotłowska z okazji Jubileuszu otrzymała w darze pięć-



ny kielich od Administratora Diecezji Wrocławskiej. Były podziękowania i kwiaty wręczone przez młodzież, rodziców oraz Radę Parafialną.

Piękna liturgia, z wzruszającym zaangażowaniem młodzieży i rodziców, pięknymi śpiewami,

procesją z darami, uduchowiła wszystkich modlących się. Czulo się moc Ducha Świętego. Cała nasza wspólnota parafialna radowała się z Jego obecności i darów, które nie tylko młodzież otrzymała, ale też i parafia podczas tych 45 lat istnienia.

I dzisiaj pokornie polecamy naszą parafię wstawiennictwu Matki Bożej Królowej Kotłowskiej. Prosimy Ją o opiekę na dalsze długie lata.

Bogu niech będą dzięki.

(Uczestnik D. D-K)



Trzej Archaniołowie

„Wielkie jest staranie, jakie ma Pan Bóg o ludzi. Wielką nam miłość okazał przez to, że ustanowił aniołów, aby nas strzegli”

(św. Augustyn)

29 września świętujemy dzień Archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela, którym Bóg powierzył specjalne misje wobec ludzi. Do ostatniej reformy kalendarza kościelnego (z 14 lutego 1969 r.) istniały trzy odrębne święta: św. Michała czczono 29 września, św. Gabriela – 24 marca, a św. Rafała – 24 października. Obecnie wszyscy trzej archaniołowie są czczeni wspólnie.

Św. Michał nazywany jest „jednym z pierwszych wśród książąt”, któremu Bóg powierza zadania wymagające szczególnej siły. Św. Tomasz z Akwinu mówił o nim: „Michał jest oddechem ducha Zbawcy, który pod koniec świata pobije i zniszczy Antychrysta”. Archaniola tego kojarzymy z mieczem sprawiedliwości, który pokonuje szatana. Ma on chronić przed atakami i zasadzkami złego ducha, a w godzinie śmierci, gdy trwa walka o duszę, staje przy nas. Hebrajskie imię Mika'el znaczy *któż jak Bóg*. Według tradycji chrześcijańskiej i żydowskiej, kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i nakłonił do buntu 1/3 aniołów, Michał miał wystąpić jako pierwszy przeciwko niemu z okrzykiem: „Któż jak Bóg!”.

Cesarz Konstantyn Wielki, wdzięczny za zwycięstwo, które przypisał św. Michałowi, wybudował ku jego chwale kościół koło Konstantynopola, nazywany Michealion. Świątynia stała się celem pielgrzymek, a wielu chorych zostało tam uleczonych. Następcy Konstantyna wzniesli w samym Konstantynopolu nie mniej niż 15 kościołów poświęconych św. Michałowi.

Michał jest archaniołem, którego wierni przyzywają w walce

przeciw siłom zła. Wierzą, że pomaga odnaleźć wewnętrzne światło. Historycznie jest obrońcą zarówno Izraela, jak i Kościoła katolickiego. Jest patronem policjantów, żołnierzy i małych dzieci, a także opiekuje się pielgrzymami i obcymi ludźmi. Archanioł Michał jest ognistym wojownikiem, Księciem Niebiańskiej Armii, która walczy w imię sprawiedliwości i prawa. Daje wsparcie wszystkim, którzy znajdują się w strasznym ucisku. Jest dawcą cierpliwości i szczęścia.

Św. Gabriel – mąż Boży albo wojownik Boży. Św. Gabriel nosi zaszczytny tytuł „anioła Wcieleńcia Syna Bożego”. Właśnie jego Bóg wybrał na posłańca przynoszącego najważniejsze nowiny dla ludzkości. Przepowiedział on Danielowi czas narodzin Chrystusa i oznajmił Zachariaszowi o narodzinach Jana Chrzciciela. Najbardziej zaszczytna misja, jaką miał do wykonania, to zwiastowanie: przekazanie Maryi, że została wybrana na Matkę Syna Bożego. Miliony katolików, odmawiając Zdrowaś Mario czy Anioł Pański, powtarzają zapisane w Łukaszczej Ewangelii słowa św. Gabriela: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Również św. Gabriel oznajmił pasterzom, że narodził się Zbawiciel świata. To on ostrzegł św. Józefa przed niebezpieczeństwem ze strony Heroda. W końcu to św. Gabriel przyszedł, by pocieszyć w agonii Syna Bożego. Oddając się jemu, możemy liczyć na pomoc w odkrywaniu na nowo modlitwy – on może jej nas nauczyć i wprowadzić na drogę do pogłębiania relacji z Bogiem.

W 1951 r. Pius XII ogłosił św. Gabriela patronem telegrafu, te-



Archanioł Rafał

lefonu, radia i telewizji. Św. Gabriel jest ponadto czczony jako patron dyplomatów, filatelistów, posłańców i pocztowców, ponieważ jako anioł, w tradycji ikonograficznej postać uskrzydłona, przemierzał nieprzekraczalną przestrzeń między światem niebieskim i ziemskim, by bezpośrednio dawać ludziom poznanie Bożych planów.

Św. Rafał. Jego imię oznacza „Bóg uzdrowił”. Wielu męczenników wierzyło, że to on leczył ich rany i wspierał w cierpieniu. Jest łaskawym duchem, który z troską pomaga podróżującym bezpiecznie dotrzeć do celu. Obie te misje – uzdrawiania i opieki nad podróżnymi – przypisuje mu się na podstawie roli, jaką odgrywa w Księdze Tobiasza w Starym Testamencie, gdzie przedstawił się jako jeden z „siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzi przed majestat Pański” (Tb 12, 15). Występuje w niej pod postacią ludzką, przybiera pospolite imię Azariasz i ofiarowuje młodemu Tobiaszowi wędrującemu z Niniwy do Rega w Medii swoje towarzystwo i opiekę. Ratuje go z wielu niebezpiecznych przygód, przepędza demona Asmodeusza, uzdrawia niewidomego ojca Tobiasza. Św. Rafał ukazuje dobroć Opatrzności. Poobożność ludowa widzi w nim prawnik Anioła Stróża. Jest czczony jako patron aptekarzy, chorych, lekarzy, emigrantów, pielgrzymów, podróżujących, uciekinierów, wędrowców i żeglarzy.

Dlaczego Dzień Nauczyciela obchodzimy 14 października?

Dzień Edukacji Narodowej, to formalna nazwa święta nauczycieli, wychowawców i pedagogów. Obchodzony jest w rocznicę powstania w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego w Polsce, jak i w całej Europie ministerstwa oświaty publicznej – które zajęło się reformowaniem szkolnictwa w Polsce.

Komisja nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mająca – tak brzmiała pełna nazwa centralnego organu władzy oświatowej, zależnego tylko od króla i Sejmu, powołanego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez Sejm Rozbiorowy 14 października 1773 r. na wniosek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, za zgodą rosyjskiego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Ottona Magnusa von Stackelberga. Głównym inicjatorem i architektem powstania Komisji był ksiądz Hugo Kołłątaj, a tworzyło ją czterech senatorów i czterech posłów reprezentujących Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie. Pierwszym prezesem Komisji został biskup wileński Ignacy Jakub Massalski, zaś najbardziej zasłużonymi członkami byli posłowie wywodzący się z magnackich rodzin, m. in. Adam Kazimierz Czartoryski, Ignacy Potocki i Andrzej Zamoyski oraz uczeni i artyści m.in. pisarz Julian Ursyn Niemcewicz, filozof Grzegorz Piramowicz, ekonomista Hieronim Stroynowski.

Ekspert pod przewodnictwem H. Kołłątaja opracowali trzystopniowy model edukacyjny. Najniższy stopień stanowiły szkoły parafialne przeznaczone dla niższych stanów, pośrednim szczeblem były państwowe szkoły powiatowe – do których głównie trafiały dzieci z rodzin szlacheckich, ale które były też otwarte dla najzdolniejszej młodzieży ze stanów niższych, zaś stopniem najwyższym były dwa uniwersytety – w Wilnie i Krakowie. Uczelnie te zreformowano, wprowadzając do nich język polski jako wykładowy, modernizując programy, po-



Hugo Kołłątaj – główny inicjator powstania Komisji Edukacji Narodowej

wierając im nadzór nad szkołami podstawowymi i średnimi oraz zadanie kształcenia dla nich kadry nauczycielskiej. Wcześniej stanowili ją głównie księża, których stopniowo zastępowano absolwentami Akademii, co sprzyjało wprowadzaniu do szkół reform przygotowywanych przez Komisję Edukacji Narodowej.

W ramach reformy edukacji podstawowej powołano Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które opracowało pionierskie podręczniki – wymagające często (zwłaszcza w zakresie nauk przyrodniczych i ścisłych) tworzenia polskiej terminologii tych nauk, która do dzisiaj jest podstawą terminologii chemicznej, fizycznej i matematycznej stosowanej w języku polskim. Należy dodać, że aż do roku 1780 język polski nie był osobnym przedmiotem na-

uczania – stał się nim dopiero dzięki pracom Komisji Edukacji Narodowej. Po śmierci biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego marszałek sejmu zadekretował przejęcie Biblioteki Załuskich, której zarząd przejęła Komisja Edukacji Narodowej, zaś pierwszym kustoszem mianowano Ignacego Potockiego. Biblioteka Załuskich została pierwszą polską biblioteką publiczną, prekursorką Biblioteki Narodowej.

Od roku 1789 rozpoczął się stopniowy rozkład i utrata wpływów Komisji, co było procesem równoległym do powolnej utraty wpływów politycznych przez stronnictwo reformatorów i rozpadu Rzeczypospolitej. W czasie obrad Sejmu Czteroletniego frakcja reformatorów zgodziła się na daleko idące ustępstwa w sprawach szkolnictwa, aby móc przeformować Konstytucję 3 maja. Ostateczny cios Komisji zadała konfederacja targowicka, która odebrała jej władzę nad szkołami zakonnymi oraz całkowicie zmieniła jej skład. Wielu członków Komisji (z Kołłątajem na czele) musiało opuścić kraj po zwycięstwie Targowicy, gdyż wydano na nich zaoczne wyroki śmierci w związku z ich ogólną działalnością polityczną.

Kilkudziesięciotysięczna kadra nauczycielska wychowana przez Komisję kontynuowała działalność w jej duchu jeszcze długo po utracie przez Rzeczypospolitą niepodległości, wychowując kolejne pokolenia nowoczesnie wykształconej młodzieży. Niektóre podręczniki (np. podręcznik do chemii Jędrzeja Śniadeckiego) były w użyciu jeszcze u zarania II Rzeczypospolitej, a z podręczników gramatyki i historii wydanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych uczyli się praktycznie wszyscy najwybitniejsi pisarze i poeci XIX w. – od Adama Mickiewicza po Bolesława Prusa.

Moda na sukces

Każdy chce być ważny, zauważony i pozostawić coś po sobie.

Już nie chodzi tylko o to, by być fachowcem i podwyższać kompetencje. Należy również skutecznie się komunikować, być asertywnym, umieć stawiać cele i je realizować. Nie można być już tylko zwykłym człowiekiem. Trzeba stać się ideałem, opanować emocje, być wybitnym w jakiejś dziedzinie i myśleć pozytywnie. Można odnieść wrażenie, że powstał ideał, do którego świadomie lub nieświadomie dążymy. I to on weryfikuje, czy jesteśmy już szczęśliwi czy jeszcze nie. Sukces i bogactwo wysuwają się na pierwszy plan. A do ich osiągnięcia potrzebne jest myślenie, według konkretnego przepisu – tak nam się wydaje.

Często porównujemy się z innymi, co nie służy naszemu rozwojowi. Staje się wręcz wrogiem, który odbiera energię, wiarę we własne możliwości, obniża samoocenę i poczucie własnej wartości. Najczęściej szukamy wszystkiego na zewnątrz, a tymczasem każdy z nas powinien rozpatrywać swoje życie w kontekście „ja” i dostosowywać działania do swojej sytuacji. Wyjście – nie mamy podobnych szans i nie posiadamy takich samych talentów. Zatem stwierdzenie: jeśli ktoś nabył jakąś umiejętność, to znaczy, że każdy może to powtórzyć, jest nie tylko błędne, ale i szkodliwe. Ludzie, którzy ulegli modzie na obowiązek bycia szczęśliwym, nieustannie poszukują nowych informacji w poradnikach i uczestniczą w szkoleniach, które mają przygotować ich do lepszego zrozumienia siebie, formułowania celów i osiągnięcia ich.

Tymczasem nawet najlepsze i najgłębsze szkolenia nie mogą zastąpić własnego działania. Żaden wykładowca nie jest w stanie rozwiązać dylematów swoich klientów. Może udzielać wsparcia i inspirować, asekurować w intensywnej pracy nad sobą. Każde warsztaty, które zdejmują z klienta odpowiedzialność za efekt pracy, są szkodliwe. Zachęcają do bierności. To podobnie, jak z pozytywnym myśleniem, które w nadmiarze jest równie szkodliwe, jak pesymizm i brak aktywności. Zbyt duża doraźna pozytywna myśl zasłania sygnały informujące o pułapkach lub nadchodzącym zagrożeniu. „Nigdy się nie poddawaj, wtedy osiągniesz sukces”. A co, jeśli dane rozwiązanie jest ślepą uliczką?

„Wszystko, co ci się przydarza, zależy od ciebie”. Psychologowie alarmują, że rosnąca liczba przypadków depresji jest powiązana z poczuciem nadmiernej presji ze strony otoczenia, oczekiwań społecznych. A tu jeszcze odpowiedzialność za własne myśli – bo jeśli nie zachowamy dyscypliny myśli, sami będziemy odpowiedzialni za nasze nieszczęście. Wielu pacjentów, którzy uzależnili się od autorozwojowych zajęć, odczuwa silny stres z powodu konieczności kontrolowania myśli. Wiele rzeczy zależy od nas, ale nie wszystko. Nie dajmy się zwariować.

Często słyszymy: „Trzeba odnaleźć swoje powołanie, praca tylko dla pasji”. – Nie ma czegoś takiego, jak powołanie, z którym się rodzimy – twierdzą psycho-

terapeuci. Według najnowszych badań najbardziej kształtuje nas przeżyte ostatnie pięć lat. W zależności od okoliczności, wydarzeń, spotykanych ludzi, zmieniają się nasze potrzeby.

* * *

W natłoku codziennych zajęć rzadko myślimy o wdzięczności. Jeśli już – to wyłącznie w kontekście jakiegoś wyjątkowego zdarzenia – wygranej na loterii, cudownego wyzdrowienia, znalezienia wymarzonej pracy lub partnera. Te wyjątkowe momenty celebруем, upamiętniamy na fotografiach i w rodzinnych opowieściach. Drobiazgów nie doceniamy, są zbyt oczywiste i mało efektowne. Częściej przy tym widzimy ciemną stronę rzeczywistości – problemy w pracy, w rodzinie, brak zrozumienia ze strony innych, i wokół tyle zła.

A może warto sobie uświadomić, jak wiele mamy. Ile zostało nam dane przez los, zbiegi okoliczności, ludzi, których spotkaliśmy na naszej drodze. Zrozumieć, że można być wdzięcznym za możliwości i okazje – za to, że ktoś kiedyś podsunął dobrą radę, że otacza nas tyle życzliwych ludzi, że możemy wzrastać i rozwijać się. Możemy spędzać czas tak, jak lubimy, poznawać, podróżować, uczyć się, a nawet nudzić na własny sposób. Przecież życie mogło ułożyć się całkiem inaczej. Bądźmy zatem wdzięczni za dobro, które przyniósł nam los, bowiem „*To nie szczęście czyni nas wdzięcznymi. To wdzięczność czyni nas szczęśliwymi*” (David Steindl-Rast).

Wisła to rzeka wyjątkowa, Królowa Polskich i Europejskich Rzek – zasługuje na to miano dlatego, że długie fragmenty Wisły zachowały wiele cech naturalnej rzeki.

Wisła, jako pierwsza rzeka w Europie, znajdzie się w zasobach popularnego projektu Google. Wozy Google, wyposażone w zestawy czułych kamer przemierzają świat wzdłuż i wszerz, rejestrując osobliwości z całego niemal globu. Kadry, które ogląda się potem za pośrednictwem Google Street View*, odwzorowują rzeczywistość czasem lepiej niż mapy i pozwalają obejrzeć rejony, do których być może nigdy się nie wybierzemy.



Google Trekker fotografuje Wisłę w Warszawie (fot. Agencja Gazeta, Mateusz Skwarczek)

Wisła – pierwsza rzeka w Europie

Projekt nie objął na razie całej Wisły, lecz jedynie najbardziej atrakcyjne odcinki. Fotograficzna podróż łądzią podczas rejsu zaczęła się w Warszawie w czerwcu 2017 r., gdzie przez 2 dni uwieczniano odcinek Wisły pomiędzy Górą Kalwarią a Modlinem za pomocą Google Trekkera**, plecaka zakończonego głowicą z 15 obiektywami, z których każdy skierowany jest w innym kierunku, co pozwala wykonywać panoramy 360 stopni. Następny odcinek: Smolice – Kraków – Brzegi (śluzka Przewóz), to najpiękniejszy krajobrazowo i kulturowo fragment górnej Wisły, w sercu którego leży klasztor w Tyńcu (obszar ptasi Natura 2000 Dolina Dolnej Skawy); oraz odcinek dolnej Wisły, gdzie znajdują się obszary Natura 2000: siedliskowe Włocławska i Nieszawska Dolina Wisły oraz ptasi Dolina Dolnej Wisły.

Projekt Google Street View na Wiśle to kontynuacja największej ekologicznej akcji na świecie Godzina dla Ziemi WWF (World Wide Fund for Nature, Światowy Fundusz na rzecz Przyrody), która w tym roku

w Polsce poświęcona była właśnie Wiśle. Rok 2017 został ogłoszony na mocy Uchwały Sejmu Rokiem Rzeki Wisły. W ten sposób upamiętniono 550. rocznicę pierwszego wolnego flisu na Wiśle

Porównywalnie wysoki stopień naturalności zachowała tylko jeszcze jedna wielka europejska rzeka, Loara we Francji. Projekt fotografowania Wisły przy pomocy urządzenia Google Trekker ma pokazać piękno i naturalność tej rzeki, a przede wszystkim uświadomić, że Królowa Polskich Rzek jest dobrem każdego z nas i każdy powinien o nią dbać (Fundacja WWF Polska), czytamy w GW z 09.06. br.

Jak podaje WWF, koryto Wisły obejmują łącznie 54 obszary chronione: 22 obszary Natura 2000, 18 rezerwatów, 5 parków krajobrazowych, 5 obszarów chronionego krajobrazu, 1 zespół przyrodniczo-krajobrazowy, 3 użytki ekologiczne. Na tej rzece zachowały się liczne piaszczyste wyspy będące największym w Polsce miejscem lęgów rybitw, mewy siwej oraz bardzo ważnym lęgowiskiem 5 innych gatunków mew, a także

sieweczki obrożnej i rzecznej (niemal wszystkie inne wielkie europejskie rzeki utraciły takie wyspy właśnie wskutek regulacji).

Dzięki zdjęciom, które wykonał w serwisie Google Street View możemy odbyć wirtualny rejs po Wiśle i zobaczyć miejsca, w których rzeka zachowała jeszcze swój dawny, pierwotny charakter.

* Aplikacja Google Street View pozwala odkrywać zabytki z całego świata, zwiedzać wnętrza m. in. muzeów, stadionów, restauracji i małych firm. Wirtualna podróż wiedzie na ogół ulicami miast. Ale projekt Google Street View uwzględnia też miejsca atrakcyjne przyrodniczo i turystycznie, co powinno cieszyć zwłaszcza tych, którzy lubią spędzać czas na łonie natury. W zasobach Google znalazły się poza tym miejsca, do których trudno dotrzeć samochodem (jak wnętrza budynków), zarejestrowane już nie przez wozy, ale inne wyspecjalizowane urządzenia (np. trójkołowe rowery).

** Sprzęt ten jest używany do fotografowania miejsc, do których dotrzeć można tylko pieszo. I tak w Google możemy oglądać m. in. wnętrze czynnego wulkanu na jednej z wysp Vanuatu, Miasto Inków Machu Picchu, szczyt Mount Everestu czy niedostępne szlaki Grenlandii.

Panorama Raclawicka

W tym roku przypada 200. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej i przywódcy ogólnonarodowego powstania – Insurekcji Kościuszkowskiej. Rocznicą tą jest doskonałą okazją do przypomnienia faktów związanych z Panoramą Raclawicką, jednym z najważniejszych i najwspanialszych dzieł dziewiętnastowiecznej kultury masowej.

Pomysłodawcą Panoramy był znany lwowski malarz Jan Styka (1858-1925), który – ze względu na rozmiary dzieła: 114 m. długości i 15 m. szerokości, oraz krótki czas realizacji – zaprosił do współpracy wybitnych artystów: batalistę Wojciecha Koszaka (1856 – 1942), Ludwika Bollera, specjalizującego się

go zorganizowana w 1894 r. we Lwowie Powszechna Wystawa Krajowa była dobrą okazją do realizacji projektu J. Styki. Specjalnie tkane płótno żaglowe zostało sprowadzone w piętnastu kawałkach z Belgii, a żelazna konstrukcja rotundy projektu Ludwika Ramuła – z Wiednia. Budynek rotundy, usytuowanej

dopiero 14 czerwca 1885 r. Ogromna atrakcja starego Lwowa stała się natychmiast główną atrakcją Wrocławia.

Współcześnie, mimo upływu lat, Panorama cieszy się nieślabnącym zainteresowaniem. Stwarza pożądaną przez widzów iluzję, wciąż działającą, mimo istniejących dziś o wiele doskonalszych technologii. Wśród licznych gości zwiedzających Panoramę znalazł się: papież Jan Paweł II, wiele koronowanych głów, m. in. królowa Holandii Beatrix, premier Chin



Twórcy Panoramy Raclawickiej w trakcie pracy nad monumentalnym dziełem we Lwowie



w malowaniu nieba i pejzażu, Tadeusza Popiela, autora „Panoramy Golgoty” (zwanej „małą” w odróżnieniu od „Golgoty” J. Styki), Teodora Axentowicza, Włodzimierza Tetmajera. Autorem pomysłu zależało na upamiętnieniu tradycji narodowych w setną rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej i zwycięskiej bitwy stoczonej 4 kwietnia 1794 r. pod Raclawicami przez wojska powstańcze – z udziałem słynnych kosynierów – pod wodzą generała Tadeusza Kościuszki (1746 – 1817) – z wojskami rosyjskimi. „Krzepiąca serca” bitwa raclawicka miała, dla będącego wówczas w niewoli narodu, niezwykle znaczenie. Dłate-

w Parku Stryjskim we Lwowie gotowy był w lipcu 1893 r. Ołbrzymie malowidło powstało w ciągu zaledwie 9 miesięcy, między sierpniem 1893 r. a majem 1894 r. Uroczyste otwarcie Panoramy Raclawickiej nastąpiło 5 czerwca 1894 r. Od początku cieszyła się ona nieślabnącym zainteresowaniem widzów i od razu stała się głównym magnesem przyciągającym do Lwowa rzesze turystów.

Po II wojnie światowej, w 1946 r. dzieło wraz z częścią zbiorów Ossolineum trafiło do Wrocławia. Tu kolejne Społeczne Komitety czyniły starania o konserwację i ekspozycję płótna. Oczekiwania wielu Polaków spełniły się

Zhao Ziyang, także prezydenci i nobliści, w tym Czesław Miłosz.

Panorama Raclawicka, pierwsze i jedyne zachowane do dziś polskie dzieło tego rodzaju, dzięki zespoleniu szczególnych zabiegów malarskich (specjalna perspektywa) i technicznych (oświetlenie, sztuczny teren, zaciemnione, kręte podejście), „przenosi” widza w inną rzeczywistość i inny czas. Panorama, na mocy rezolucji podjętej 6 września 1992 r. w Saged na Węgrzech, jest jednym z sześciu członków założycieli Światowej Konferencji Panoram, która stanowi międzynarodowe forum skupiające przedstawicieli panoram ze wszystkich kontynentów.

„Kochaj sztukę, tylko sztukę, a w niej Boga, Ojczyznę i ludzi”

– dewiza życiowa Jana Styki

Dowodem uznania, jakim Jan Styka cieszył się we Lwowie, było mnóstwo zamówień, które zewsząd otrzymywał. Zbliżała się wystawa krajowa projektowana na rok 1894 – a więc w stuletnią rocznicę zwycięstwa Tadeusza Kościuszki pod Raclawicami.

Wystawa miała być manifestacją myśli polskiej, dowodem dojrzałości i kultury. Ażeby podkreślić związek między tym dziełem, pokojowej pracy i sławną rocznicą historyczną, Styka rzucił myśl, by podczas wystawy i w jej obrębie wystawić obraz panoramiczny „Raclawic”. Zaskoczyły wszystkich gigantyczne plany tego przedsięwzięcia, gdy się dowiadaliśmy od Styki, jakie kolosalne wymiary musi mieć budynek i sam obraz (...). Pamiętam expose Styki, wygłoszone z zapalem na zebraniu grona osób zaproszonych do pracowni artysty, pod koniec r. 1892; pamiętam jak przewodniczący tego zebrania, złotousty kaznodzieja błogosławił patriotycznemu pomysłowi i jak uczestnicy, jeden



Jan Styka, autoportret, 1896

po drugim, powitali gorąco wniośki artysty. Stało się więc, że już 6 stycznia 1893 zebrał się pełny komitet obywatelski, a podzieliwszy się na 2 sekcje, finansową i artystyczną, przyprowadził do skutku postawienie budynku i wykonanie obrazu panoramicznego „Raclawice”. Styka, z właściwą sobie gruntownością, oddał się całemu studiom dla tego dzieła – zbierał źródła historyczne. Zapoznał się w Berlinie i Monachium

ze stroną techniczną tego rodzaju malowideł, sam z historykiem Korzonem odwiedził pole bitwy i starał się na miejscu odtworzyć pozycje poszczególnych oddziałów i skomponował szkice zasadnicze obrazu. Obraz był gotowy już w maju 1894 (...). Nie będę się silił na określenie, czym *Raclawice* stały się dla wystawy krajowej 1994 r. Tłumy cisnęły się codziennie na podium. Wszyscy byli olśnieni. Nawet cesarz austriacki Fr. Józef, zwiedzając panoramę w otoczeniu ministrów, bawił tam pół godziny i wyrażał się o obrazie z podziwem i uznaniem. Wojciech hr. Dzieduszycki, świetny mąż stanu i znawca sztuki, podkreślił w swym artykule, że *Raclawice* to „legenda o powstaniu ludu i o tego ludu zwycięstwie, jaka zagrzewała serca odwiedzających wystawę, o której współcześni nie zapomną, o której i dzieciom i wnukom opowiadać będą”.

(Fragment „Szkicu biograficznego *Jan Styka*” – pióra dra Aleksandra Małaczyńskiego, Lwów 1930).

cd. ze str. 16

częściowo Wrocimowic między godziną 15 a 16. Zwycięstwo Polaków miało wielkie znaczenie moralne i propagandowe. Pierwsi zaatakowali Rosjanie. Siła ognia z ich 12 dział spowodowała zamieszanie w oddziałach polskiej kawalerii. Wtedy T. Kościuszko, pod osłoną własnej artylerii, poprowadził 320 kosynierów, których brawurowy atak przełamał szyki nieprzyjaciela

i przyniósł zdobycie wszystkich armat wroga. W walce wyróżnił się szczególnie Wojciech Bartos, chłop z Rzędowic (po nadaniu szlachectwa przyjął nazwisko Bartosz Głowacki). Do legendy przeszedł epizod bitwy, kiedy to Bartosz czapką ugasił lont odpalonej rosyjskiej armaty. Podobne uderzenie przeprowadził Kościuszko na prawym skrzydle nieprzyjaciela, co przyniosło mu zwycięstwo. Polacy stracili w bitwie stu ludzi i tyluż

rannych, Rosjanie zaś 600 żołnierzy i 12 dział. Bohaterami *Raclawic* stali się kosynierzy. Po bitwie Naczelnik przywdział chłopską sukmanę, gdyż zgodnie z ówczesną tradycją wojskową, dowódca ubierał mundur oddziału, który najbardziej wyróżnił się w walce.

Do dnia dzisiejszego zachował się niezniszczony działalnością gospodarczą oryginalny, historyczny krajobraz pola bitwy.

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl
Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.

Raławice – teren historycznej Bitwy Raławickiej



Zrekonstruowany fragment Panoramy Raławickiej z Tadeuszem Kościuszką

Teren ten został utworzony rozporządzeniem Prezydenta RP z dn. 14 kwietnia 2004 r., w celu zachowania unikatowych wartości historycznych i przestrzennych, symbolizujących wiarę społeczeństwa w możliwość ocalenia państwowości I Rzeczypospolitej, a przez wyróżniający się udział chłopów, jednoczący wszystkie stany w obronie sprawy narodowej w 1794 r. Pomnik historii obejmuje obszar o powierzchni 520 ha, od Raławickiej Góry na północy poprzez Dziemierzycę, południowy fragment Raławic po Wrocimowice (obecnie powiat miechowski w woj. małopolskim), na którym rozegrała się zwycięska bitwa 1794 r. W skład pomnika hi-

storii wchodzi znajdujące się na tym terenie obiekty: Kopiec Kościuszki, grodzisko, dwór w Janowiczkach, pomnik Bartosza Głowackiego, willa Walerego Sławka, dwór w Dziemierzycach, cmentarz „Bratnie Mogiły”.

Tadeusz Kościuszko, po ogłoszeniu powstania, 1 kwietnia 1794 r. wyruszył z Krakowa w kierunku Warszawy. **4 kwietnia 1794 r. pod Raławicami rozegrała się bitwa powstania kościuszkowskiego.** Naczelnik Kościuszko, prowadząc śmiały atak, pokonał rosyjskie wojska gen. Aleksandra Tormasowa. Starcie nastąpiło na polach Dziemierzyc i Raławic oraz

cd. na str. 15



W 1994 r. w 200. rocznicę bitwy pod Raławicami odsłonięto ogromny, ponad 10. metrowy, spiżowy pomnik Bartosza Głowackiego, triumfującego bohatera bitwy